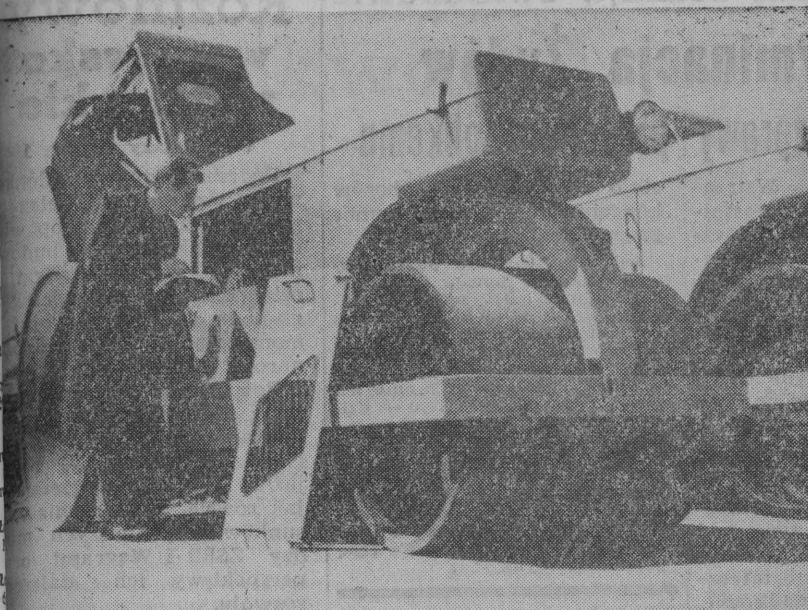




Wł. Gomułka J. Cyrankiewicz przyjęli delegację Węgierskiej Armii Ludowej

WARSZAWA (PAP) — W czwartek, 11 lipca, sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka oraz prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz przyjęli przebywającą w naszym kraju delegację Węgierskiej Armii Ludowej z zastępcą członka Biura Politycznego KC PZPR min. Obrony WRL — gen. płk. Lajosem Czinege na czele.

W rozmowie uczestniczyli: członek Biura Politycznego KC PZPR, minister Obrony Narodowej gen. broni Marian Spychalski, sekretarz KC PZPR — Ryszard Strzeliński, wiceministrowie Obrony Narodowej — gen. broni Jerzy Bordziłowski i gen. broni Władysław Jaruzelski.

Obecny był ambasador węgierski w Warszawie — gen. broni Józef Władysław Władysławski. W rozmowie uczestniczyli również: gen. broni Józef Władysław Władysławski, wiceministrowie Obrony Narodowej — gen. broni Jerzy Bordziłowski i gen. broni Władysław Jaruzelski.

Obecny był ambasador węgierski w Warszawie — gen. broni Józef Władysław Władysławski. W rozmowie uczestniczyli również: gen. broni Józef Władysław Władysławski, wiceministrowie Obrony Narodowej — gen. broni Jerzy Bordziłowski i gen. broni Władysław Jaruzelski.

Obecny był ambasador węgierski w Warszawie — gen. broni Józef Władysław Władysławski. W rozmowie uczestniczyli również: gen. broni Józef Władysław Władysławski, wiceministrowie Obrony Narodowej — gen. broni Jerzy Bordziłowski i gen. broni Władysław Jaruzelski.

Obecny był ambasador węgierski w Warszawie — gen. broni Józef Władysław Władysławski. W rozmowie uczestniczyli również: gen. broni Józef Władysław Władysławski, wiceministrowie Obrony Narodowej — gen. broni Jerzy Bordziłowski i gen. broni Władysław Jaruzelski.

Obecny był ambasador węgierski w Warszawie — gen. broni Józef Władysław Władysławski. W rozmowie uczestniczyli również: gen. broni Józef Władysław Władysławski, wiceministrowie Obrony Narodowej — gen. broni Jerzy Bordziłowski i gen. broni Władysław Jaruzelski.

Obecny był ambasador węgierski w Warszawie — gen. broni Józef Władysław Władysławski. W rozmowie uczestniczyli również: gen. broni Józef Władysław Władysławski, wiceministrowie Obrony Narodowej — gen. broni Jerzy Bordziłowski i gen. broni Władysław Jaruzelski.

Obecny był ambasador węgierski w Warszawie — gen. broni Józef Władysław Władysławski. W rozmowie uczestniczyli również: gen. broni Józef Władysław Władysławski, wiceministrowie Obrony Narodowej — gen. broni Jerzy Bordziłowski i gen. broni Władysław Jaruzelski.

Obecny był ambasador węgierski w Warszawie — gen. broni Józef Władysław Władysławski. W rozmowie uczestniczyli również: gen. broni Józef Władysław Władysławski, wiceministrowie Obrony Narodowej — gen. broni Jerzy Bordziłowski i gen. broni Władysław Jaruzelski.

Obecny był ambasador węgierski w Warszawie — gen. broni Józef Władysław Władysławski. W rozmowie uczestniczyli również: gen. broni Józef Władysław Władysławski, wiceministrowie Obrony Narodowej — gen. broni Jerzy Bordziłowski i gen. broni Władysław Jaruzelski.

Obecny był ambasador węgierski w Warszawie — gen. broni Józef Władysław Władysławski. W rozmowie uczestniczyli również: gen. broni Józef Władysław Władysławski, wiceministrowie Obrony Narodowej — gen. broni Jerzy Bordziłowski i gen. broni Władysław Jaruzelski.

Obecny był ambasador węgierski w Warszawie — gen. broni Józef Władysław Władysławski. W rozmowie uczestniczyli również: gen. broni Józef Władysław Władysławski, wiceministrowie Obrony Narodowej — gen. broni Jerzy Bordziłowski i gen. broni Władysław Jaruzelski.

Obecny był ambasador węgierski w Warszawie — gen. broni Józef Władysław Władysławski. W rozmowie uczestniczyli również: gen. broni Józef Władysław Władysławski, wiceministrowie Obrony Narodowej — gen. broni Jerzy Bordziłowski i gen. broni Władysław Jaruzelski.

Obecny był ambasador węgierski w Warszawie — gen. broni Józef Władysław Władysławski. W rozmowie uczestniczyli również: gen. broni Józef Władysław Władysławski, wiceministrowie Obrony Narodowej — gen. broni Jerzy Bordziłowski i gen. broni Władysław Jaruzelski.

Obecny był ambasador węgierski w Warszawie — gen. broni Józef Władysław Władysławski. W rozmowie uczestniczyli również: gen. broni Józef Władysław Władysławski, wiceministrowie Obrony Narodowej — gen. broni Jerzy Bordziłowski i gen. broni Władysław Jaruzelski.

Obecny był ambasador węgierski w Warszawie — gen. broni Józef Władysław Władysławski. W rozmowie uczestniczyli również: gen. broni Józef Władysław Władysławski, wiceministrowie Obrony Narodowej — gen. broni Jerzy Bordziłowski i gen. broni Władysław Jaruzelski.

Obecny był ambasador węgierski w Warszawie — gen. broni Józef Władysław Władysławski. W rozmowie uczestniczyli również: gen. broni Józef Władysław Władysławski, wiceministrowie Obrony Narodowej — gen. broni Jerzy Bordziłowski i gen. broni Władysław Jaruzelski.

Gazeta BIAŁOSTOCKA

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOCZYCH

Nr 164 (3712) Piątek, 12. VII. 1963 r. Cena 50 gr

- ★ Cegielnia „Siedliska” na ukończeniu
- ★ 102 mieszkania dla załogi ZPB „Fasty”
- ★ Coraz więcej zobowiązań

Przed Lipcowym Świętem

Pracownicy BPBM, zatrudnieni przy budowie jednej z największych i najnowocześniejszych cegielni w Siedliskach koło Elku, postanowili uczcić Lipcowe Święto zakończeniem budowy tego obiektu do dnia 21 lipca. Obecnie trwają tam intensywne prace wykończeniowe. Nowa cegielnia dostarczać będzie rocznie ok. 10 mln sztuk cegieł i 4 mln rurek drenarskich (pilnie potrzebnych do melioracji). W nowym obiekcie, którego koszt budowy wyniesie ok. 33 mln zł, znajdzie zatrudnienie kilkaset osób.

Przed 22 Lipca cenny „prezent” otrzymali pracownicy Zakładów Przemysłu Bawełnianego „Fasty”. BPBM przekazało na ich potrzeby 2 potężne bloki mieszkalne, po 164 izby każdy. Obecnie wprowadzają się tam już pierwsi lokatorzy. Tegoroczne Święto Lipcowe, w nowych, własnych mieszkaniach na Antoniuku obchodzić będą 102 rodziny pracowników fastowskich zakładów. Warto dodać, że do 22 Lipca załoga BPBM przekaze jeszcze jeden blok mieszkalny na Antoniuku.

Coraz więcej załóg podejmuje, lub realizuje, zobowiązania lipcowe. Na przykład 8-osobowa brigada tynkarska Włodzimierza Antypki z budowy nr 547 na osiedlu „Północ” (BPBM) postanowiła skrócić o 2 tygodnie tynkowanie wewnętrzne. Pozwoli to z kolei na przyspieszenie innych prac.

Zobowiązanie lipcowe realizuje już załoga Fabryki Przyrządów i Uchwytów w Białymstoku. Pracownicy pomagają przy przebudowie ulicy Sobieskiego i Ryskiej. W ostatnich dniach, przy układaniu chodników pracowały 3 grupy, każda po kilkadziesiąt pracowników.

(Rem)

42 rocznica rewolucji mongolskiej

ULAN BATOR (PAP) — W Ulan Bator odbyła się uroczysta akademii poświęcona 42 rocznicy rewolucji mongolskiej. W prezydium zajęli miejsca przywódcy partii i rządu MRL z pierwszym sekretarzem KC MPL-R i premierem MRL, J. Cedenbalem, na czele.



W Skandynawii, a przede wszystkim w Danii, szeroko prowadzona jest przez związki zawodowe akcja bojkotu towarów pochodzenia południowo-afrykańskiego. Dokerzy duńscy manifestują w ten sposób swój stosunek do brutalnej polityki „apartheidu”. Ostatnio dokerzy kopenhawscy odmówili wyładunku szwedzkiego statku M/S „Lommaren”, który przywiózł towary południowo-afrykańskie. Statek po kilkudniowym oczekiwaniu na wyładunek odpiął się od portu Aarhus w północnej Danii. Dokerzy portu Aarhus również odmówili wyładunku.

NA ZDJĘCIU: M/S „Lommaren” opuszcza port w Kopenhadze udając się do Aarhus. CAF

ZSRR zakończył próby z raketami kosmicznymi

MOSKWA (PAP) — Agencja TASS ogłosiła komunikat, który głosi m. in.:

W czerwcu i lipcu br. Związek Radziecki dokonał pomyślnych prób z udoskonalonymi rodzajami rakiet nośnych dla „obiektów kosmicznych”, wyrzucanymi w kierunku środkowej części Pacyfiku.

Lot rakiet i działanie wszystkich urządzeń przebiegało zgodnie z przewidywaniami.

W związku z powyższym, od dnia 11 lipca br. również

drugi obszar, ograniczony współrzędnymi, które agencja TASS podała w dniu 12 maja br., jest bezpieczny dla statków i samolotów.

Na tematy DNIA

Gościnnej Ziemi

LATO W PEŁNI. Uroczyste zakątki Białostocki czyny rozkwitły różnobarwnymi namiotami młodzieży spod znaku ZMS, ZMW i ZHP. W lasach, nad rzekami i jeziorami płoną ogniska i rozbrzmiewają pieśni tysięcy harcerzy, turystów i wczasowiczów.

Przyjęła ich wszystkich gościnna Ziemia Białostocka, obdarowując hojnie pięknym krajobrazem, skarbami swych lasów i jezior. Nie będzie wobec tego nieuczciwie z naszej strony jeśli zachęcimy wszystkich mieszkańców obozów wypoczynkowych, campingów, domów wczasowych i stanic turystycznych do odwzajemnienia się tej Ziemi.

JEST KU TEMU wielka okazja. W ramach obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego ogłoszono bowiem rok bieżący — Rokiem Ziemi Białostockiej. Dla jego uczczenia ludność miast i wsi naszego województwa zadeklarowała niezliczoną ilość różnorodnych czynów społecznych, mających na celu uprzyjemnienie się tej Ziemi.

Ciąg dalszy na str. 2

Rozmowy węgiersko- radzieckie

MOSKWA (PAP) — W czwartek rano odbyła się na Kremlu rozmowa delegacji partyjno-rządowej z przywódcami Komitetu Centralnego KPZR i rządu radzieckiego.

Ze strony węgierskiej w rozmowie uczestniczyli członkowie delegacji na czele z Janosem Kadarem, a ze strony radzieckiej — Nikita Chruszczow, Leonid Breżniew, Anastas Mikojan i inni.

Ciąg dalszy na str. 2

Oto skutki wyścigu zbrojeń

Nawet Szwajcaria chce mieć własną broń atomową

WIEDEN (PAP) — Według doniesień prasowych w ostatnich dniach toczyły się w Schaffhausen (Szwajcaria)



■ HARRIMAN — przewodniczący delegacji amerykańskiej na konferencję moskiewską w sprawie zakazu doświadczeń nuklearnych, opuścił Nowy Jork odlatując do Londynu.

■ DELEGACJE KRAJÓW AFRYKAŃSKICH w ONZ podjęły decyzję wysunięcia żądania zwolnienia Rady Bezpieczeństwa w możliwie najkrótszym czasie, w celu przedyskutowania sytuacji w terytoriach portugalskich w Afryce oraz polityki „apartheidu” prowadzonej przez rasistowskie władze południowo-afrykańskie.

■ WŁADZE MEKSYKAŃSKIE aresztowały jednego z hersztów kubańskich emigrantów — kontrrewolucjonistów, Fernando Martina Yasetę.

■ MAROKAŃSKA RADA KONSTYTUCYJNA unieważniła wybór do izby reprezentantów Allala el Fasiego, przywódcy partii Istiklal i jednego z głównych oponentów króla Hasana II.

■ 6 ŻOŁNIERZY BRYTYJSKICH stacjonujących w miejscowości Vikedal położonej w odległości 60 km na północ od Stavanger (Norwegia), zginęli bez wieści podczas ćwiczeń wojskowych.

Komu dobrze się dzieje

w państwie bońskim

Współpracownik Eichmanna handluje zbożem

BONN (PAP) — Jak się okazuje, pełnomocnik III Rzeszy do spraw obozów koncentracyjnych, b. SS-standardenfuhrer Kurt Becher, dotychczas prowadzi spokojny żywot w Bremie, gdzie jako kupiec zboża dorobił się ogromnego majątku. Przestępca ten wymieniony został kilkakrotnie w czasie procesu Eichmanna.

odbywające się co dwa lata rozmowy polityków zachodnio-niemieckich i szwajcarskich. W toku rozmów, dotyczących m. in. integracji, neutralności i bezpieczeństwa europejskiego, dużą uwagę zwróciło wystąpienie przedstawicieli szwajcarskich kół wojskowych, którzy reprezentowali tezę, że Szwajcaria dysponuje wszystkimi warunkami niezbędnymi dla rozwoju własnej broni atomowej i że powinna je wykorzystywać.

Pułkownik armii szwajcarskiej Mark mówiąc o „odstrasżającym” działaniu sił obronnych Szwajcarii, wskazał na konieczność rozwoju własnej broni atomowej. Jego zdaniem Szwajcaria posiada niezbędne do temu warunki: zasoby uranu, kadre naukowców i wysoko rozwinięty przemysł. W ciągu 10 lat prace przygotowawcze mogłyby być zakończone, a ich koszt wyniosłby około 300 milionów franków rocznie.

Szczegółowe dane, jakie w tej materii przytoczył w swym przemówieniu płk Mark, wywoływały wrażliwe — pisze szwajcarski dziennik „Tages Anzeiger” — że „szwajcarska „force de frappe” (atomowa siła uderzeniowa) jest sprawą już prawie całkowicie zdecydowaną”.

Irak wzywa Kurdów do poddania się Terror nie ustaje

KAIR (PAP) — Iracki minister obrony narodowej generał Ammasz wezwał 10 lipca przez radio do bagdadzkiej powstającej oddziały kurdyjskie do złożenia broni.

Terror w Iraku nie ustaje. 10 lipca trybunał wojenny skazał na śmierć brygadiera Hasana Abubada, b. dowódcę wojskowego Mosulu. Został on oskarżony o „współpracę z komunistami”.

U Thant u papieża

RZYM (PAP) — Papież Paweł VI przyjął 11 lipca w godzinach przedpołudniowych sekretarza generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych, U Thanta.

Bezpośrednia łączność KREML - BIAŁY DOM zacznie działać 1 września br.

MOSKWA (PAP) — Jak donosi agencja TASS, minister łączności ZSRR N. PSURCEW podał oficjalnie do wiadomości, że od 1 września br. zacznie funkcjonować bezpośrednia linia telegraficzna między Moskwą a Waszyngtonem.

Rządy ZSRR i USA postanowiły zgodnie, że podejmą niezbędne kroki dla zapewnienia należytego działania tej linii. Wszystkie wiadomości otrzymane od szefa rządu jednego z krajów będą natychmiast przekazywane szefowi rządu drugiego kraju.

Przekazywanie wiadomości będzie się odbywało przez całą dobę kablem Moskwa — Helsinki — Sztokholm — Kopenhaga —

Pierwsze posiedzenie biura Komitetu do Spraw Rolnictwa

Najważniejsze zadania

Powołany na ostatnim Plenum KW Komitet do Spraw Rolnictwa rozpoczął swą działalność. Pierwsze posiedzenie biura komitetu odbyło się wczoraj. Przewodniczył sekretarz KW PZPR, tow. Stanisław Kudła. Porządek dzienny przewidywał ocenę sytuacji w dziedzinie przygotowań do żniw oraz omówienie planu pracy biura i komitetu na II półrocze.

Jak wykazały ostatnie kontrole, przeprowadzone w poszczególnych powiatach, w przygotowaniach do żniw występuje jeszcze wiele braków. Szczególnie ostro krytykowane prace POM (np. w Buchwałowie), które w pogoni za zarobkami unikają prac rolnych. Mówiono także o złym zaopatrzeniu sklepów wiejskich w powiecie goldapskim oraz potrzebie werbunku ludzi do pomocy przy sprzącie zbóż w PGR-ach, a także zmobilizowania jak największej ilości osób spośród członków rodzin robotników PGR (su).

Po zrabowaniu przez hitlerowców i długiej tułaczce

Bezcenny rękopis Długosza wraca do Krakowa

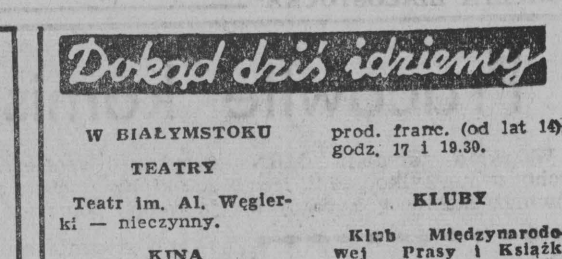
KRAKÓW (PAP) — Rękopis dzieła Jana Długosza „Banderia Prutenorum”, traktujący o zdobyciach przez Jagiełłę pod Grunwaldem chorągwiach miast i komturów krzyżackich, przekazany zostanie Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie. „Banderia Prutenorum” jest jedyną tego typu na świecie

pracą opisującą średniowieczne chorągwie.

Bezcenny rękopis zrabowany z Krakowa hitlerowskim gubernatorem Frank i umieszczony w zbiorach zamku malborskiego. Stamtąd, nie ustaloną dotychczas drogą, dzieło Długosza trafiło do Londynu, gdzie odkupione zostało przez ambasadę PRL.

POGODA

DZIŚ zachmurzenie umiarkowane, okresami duże ze skłonnością do burz i przelotnych opadów. Temperatura 20-22 stopnie C. Wiatry słabe i umiarkowane, w czasie burz dość silne, południowo-zachodnie i zachodnie.



geniuzik. — zaczął po chwili milczenia — chłopiec
bardzo rozwinięty i bardzo mądry. Doskonała
— ale, oczywiście, matka i ich dziecko stanowią pewną
całość, to znaczy rodzinę. Pani i jej brat użalanie się
na mnie utwierdziły go w tym błogim złudzeniu, że
mnie tyle szczęścia. Nakładła to jednak na panią
ciężkie obowiązki. Będzie pani musiała grać nadal rolę
matki, nie wypowiesz się to właśnie słowo, zdając sobie
sprawę, że w moim wieku...
— Wstała i podniosła na kapitana swe smutne oczy.
— Jestem, jestem prosta, samotną kobietą. Zerwała
z wielkim, który nagrywając się z mej naiwności
zabrał mi swą żonę. A teraz mojej skromnej osobie
przypada rolę żony tak sławnego człowieka jak
ja. Wiem, że czekają pana jeszcze nowe wielkie czyni-
stwa, pozorna rola pańskiej żony jest dla mnie zbyt
niegodna, jakkolwiek pragnęłabym bardzo okazać
się godną.

(CIAĞ DALSZY NASTĄPI)

Pracowite komisje

W skład komisji MRN wchodzi nie tylko radni, lecz również fachowcy z różnych dziedzin, społeczni aktywiści, którzy chętnie służą swoją radą i pomocą.

Dziś spotkanie z radnymi

Dziś, 12 bm., o godz. 19 w sali Technikum Wodno - Melioracyjnego przy ul. Antoniuk Fabryczny odbędzie się spotkanie mieszkańców dzielnicy Antoniuk z radnymi: zastępcą przewodniczącego Prezydium WRN - Gabrielem Górowskim, przewodniczącym Prezydium MRN - Jerzym Krochmaliskim oraz Eugeniuszem Jelisiejewem, Władysławem Wabow i Adamem Karwowskim.

Na spotkanie, które organizują komisje blokowe nr 39 i 40 oraz obwodowe komisje FJN nr 26 i 27 proszeni są o przybycie mieszkańcy ulic: Antoniuk Fabryczny, Bystrej, Blokowej, Białowej, Długiej, Fiodorowicza, Gromadzkiej, Najmilszej, Ogrodniczej, Pochylej, Przemysłowej, Rzemieślniczej, Studziennej, Scalowanej, Swohódniej, Stok, Szerokiej, Szosy Żółtkowskiej, Wysokiej, Stoczki, Akacjowej, Agrestowej, Bukowej, Cedrowej, Dębowej, Dziecięciny, Gajowej, Jasminowej, Jajłowcowej, Jaworowej, Jodłowej, Kasztanowej, Leszczynowej, Porzeczkowej, Szosy Północno - Obwodowej (od toru do rzeki Białej), Winogronowej, Zagórnej. (as)

Na co przeznaczono fundusz interwencyjny?

W roku bieżącym miasto nasze otrzymało na tzw. fundusz interwencyjny 1 mln zł. Z sumy tej zdołano już wydatkować 397.153 zł na pozaplanowe prace komunalne oraz 452.968 zł - na zorganizowanie i przeprowadzenie szkolenia zawodowego dla kobiet. Do końca roku pozostała jeszcze kwota 149.851 zł.

Z sumy przeznaczonej na szkolenie kobiet wydatkowano 37.718 zł na podniesienie kwalifikacji zawodowych pracowników: spółdzielni „Niedźwiadek”, 212.758 zł na przeszkolenie 40 kobiet w zawodzie kierowcy i 209.478 zł - na przeszkolenie 40 kobiet w zawodzie malarza. (h)

Nasz apel

Gdzie nabyć wózek dziecięcy?

Redakcję naszą zaalarmował Jan Błasko z ul. Pięknej 15 wiadomością, że w całym mieście nie można nabyć dziecięcego wózka spacerowego. Przekonał się o tym osobiście, ponieważ od kilku dni (od chwili doczekania się potomka) poszukuje nadaremnie takiego wózka po wszystkich białostockich sklepach. W tej samej sprawie dzwoniła p. Błasko do „Argedu”, ale nie udało się poinformować jej, kiedy wózki spacerowe? (sg)

Młodzieżowa Służba Ruchu

Inspektorat Ruchu Drogowego przy KM MO przywiązuje dużą wagę do powstawania drużyn Młodzieżowej Służby Ruchu. W ub. roku szkolnym odpowiadającemu szkoleniu z zakresu przepisów ruchu drogowego odbyli członkowie drużyny MSR istniejących przy Technikum Budowlano - Drogowym i II Liceum Ogólnokształcącym. W nowym roku szkolnym powstanie nowa drużyna Młodzieżowej Służby Ruchu przy Technikum Mechanicznym. (h)

dzielnicy, społeczni aktywiści, którzy chętnie służą swoją radą i pomocą.

Od 1 stycznia br. do 1 maja komisje MRN odbyły ponad 40 posiedzeń, przeprowadziły ponad 50 kontroli oraz zgłosiły ponad 50 wniosków. Wiele z tych wniosków zostało już pozytywnie załatwionych przez Prezydium MRN.

Do najbardziej „ruchliwych” należy niewątpliwie Komisja Budownictwa i Gospodarki Komunalnej. Komisja Ochrony Porządku i Bezpieczeństwa Publicznego ostatnio wiele uwagi poświęcała wykonaniu planu i budżetu przez straż pożarną oraz TOPL, interesowała się działalnością kolegium administracyjnego (m. in. postulowano potrzebę częstszego organizowania wyjazdowych posiedzeń kolegium w poszczególnych dzielnicach) oraz wynawstwem inwestycji ważnych z punktu widzenia ochrony porządku i bezpieczeństwa. (h)



W tym miejscu będzie parking samochodowy wykonany w czynie społecznym przez pracowników Szpitala im. Śniadeckiego i mieszkańców Komitetu Blokowego nr 27.

Oni byli pierwsi

Do pracy przy budowie ośrodka sportów wodnych w Dojlidach pierwsi przystąpili pracownicy Prezydium MRN wraz z zastępcą przewodniczącego JERZYM POPLAWSKIM i sekretarzem MICHAŁEM MARCZUKIEM. W pracach brali również udział sekretarz KM PZPR - JERZY JOKA i przewodniczący MK Frontu Jedności Narodu - red. ZYGMUNT BRZOZOWSKI.

Pierwszego dnia niwelowano teren, kopano rowy odwadniające i przygotowywano darnie do umocnienia rowu. Wczoraj w Dojlidach pracowała Miejska Organizacja ORMO, dzisiaj zaś udział w czynie społecznym wezmą radni MRN oraz kolarze LOK z Fabryki Przyrządów i Uchwytów i BZPW im. Sierżana. (as)

JESZCZE lipiec żarem bucha, ale nie trzeba być prorokiem, aby bezbłędnie przepowiedzieć, iż niedługo z równą bezwzględnością będą nas siekiły strumienie deszczu. Przepraszam najmocniej, że o tym przypominam, ale to nie ja wymyśliłem powiedzonko: „Dobrze temu jest na świecie Kto kupuje futro w lecie...” - to Kornel Makuszyński tak powiedział. I miał rację. A ja tylko myśl tę rozwijam i stwierdzam, że byłoby bardzo dobrze, gdyby na przystankach autobusowych MPK pojawiły się już teraz daszki chroniące od deszczu.

Daszki takie (z ławeczkami!!!) pobudowano już na kilku przystankach końców ulic i zrobiono słusznie, że zaczęto właśnie od nich. Tam się czeka na autobusy najdłużej, a o schronienie przed deszczem jest najtrudniej. Kto kupuje futro w lecie...” - to Kornel Makuszyński tak powiedział. I miał rację. A ja tylko myśl tę rozwijam i stwierdzam, że byłoby bardzo dobrze, gdyby na przystankach autobusowych MPK pojawiły się już teraz daszki chroniące od deszczu.

Przed „Dniami Białegostoku”

WSZYSCY porządkujemy miasto

Wiele komitetów blokowych, wspólnie z terenowymi grupami partyjnymi i obwodowymi komitetami FJN, przystąpiło do pracy w dekadzie czynów społecznych. Odpowiednie przygotowanie do uroczystych „Dni Białegostoku” stało się obecnie jednym z najpilniejszych zadań. Plany prac porządkowych były omawiane na naradach w komitetach blokowych i w poszczególnych rejonach Administracji Domów Mieszkalnych.

BY NIC nie uszło uwadze, Wydział Budownictwa Urbanistyki i Architektury Prezydium MRN opracował także mały plan prac porządkowych, których wykonanie powinno być włączone do lokalnych zamierzeń komitetów blokowych i planów pracy odpowiedzialnych wydziałów Prezydium MRN.

Tak więc w osiedlu przy ul. Nowy Świat należy uporządkować posesję, rozebrać lub zabezpieczyć walącą się szopę, naprawić chodniki oraz wydzielić place zabaw. Przy Alei 1 Maja, obok Technikum Gospodarczego, trzeba przeprowadzić niwelację terenu, a na odcinku od Alei 1

Maja do ul. Dąbrowskiego naprawić chodniki. Na zapleczu „Turobanki” i księgarni „Domu Książki” trzeba również uporządkować posesję, usunąć pozostałości po wykopach zwalonych ziem i naprawić chodniki. Na urządzenie nowych zieleńców i trawników czekają ulice Kalinowskiego i Ostrowskiego. Z wielu posesji przy tych ulicach należy usunąć żużel. Skarpy zieleńca u zbiegu ul. Lipowej i Próchniaka wymagają odświeżenia, a skarpy przy ul. M. C. Skłodowskiej czekają na zagospodarowanie.

Brzydki i brudny jest na zapleczu hotelu „Czysta”, na które przecież wychodzą okna hotelowych pokoi. Nieporządek panuje również obok kiosku z piwem przy ul. Próchniaka, gdzie - podobnie jak i przy innych kioskach w mieście - beczki po piwie zwala się na zieleńce. Przy ul. Lipowej, obok apteki, stoją jeszcze uschnięte drzewa, a na placu szkoły nr 15 jest pełno kamieni, które trzeba usunąć.

Warto też zlikwidować zupełnie, albo naprawić stare płoty obok przychodni przy ul. Fornalskiej, zazielenić skwery usunąć kamienie oraz uporządkować teren obok punktu skupu butelek.

Dużo pracy będą też miały komitety blokowe w dzielnicy Nowej (ul. Mickiewicza), gdzie należy uporządkować zieleńce, trawniki, poprawić obudowę skarp urządzić kwietniki i doprowadzić do porządku wjazd do posesji.

Jak wynika z tego krótkiego „przeglądu miasta”, wszystkie komitety blokowe, zarówno te w śródmieściu, jak i obejmujące zasięgiem swego działania dzielnice peryferyjne, będą miały dużo pracy. (as)



Ostatnie prace przy urządzeniu nowego zieleńca przy ul. Pięknej. Są już pierwsze kwiaty, niedługo wyrosnie tu świetna trawa.

Dokąd się wybrać w niedzielę?

Lipcową niedzielą to świetna okazja do zorganizowania świątecznego wypoczynku za miastem, na zielonej trawie. **Dokąd się wybrać?** - z tym pytaniem zwracamy się do kierownika działu programowo - organizacyjnego Zarządu Okręgu PTT-K - Kazimierza Koppki.

Co na najbliższą niedzielę? Proponuję bardzo ciekawą trasę, może nieco dłuższą, ale trud sownie się opłaci pięknym krajobrazem. Trzeba dojechać w niedzielę rano autobusem MPK do Fast i wysiąść na końcowym przystanku linii „7”. Stąd szosą przejść w stronę wsi Fasty i tu skręcić na drogę

wiodącą do Dobrzyniewa brycznego. W Dobrzyniewie skierowujemy się w stronę Nowego Aleksandrowa i dojdziemy do wsi Lence.

W Lencach mamy znakomite możliwości wypoczynku. Można pospacerować po pagórkach, skąd rozciąga się wspaniała panorama okolicy Białegostoku i Włodawy. Jest wiele dogodnych miejsc na urządzenie małego biwaku.

Warto również, korzystając z pobytu w Lencach, przejść do nieczynnego chwili obecnej starego młyna wodnego, gdzie można się wykąpać. Nie zabraknie również i trochę emocji tych, którzy by zechcieli przejść nieco chybotałką nad rzeką. Można również przejść przez rzekę Idąc wzdłuż brzegu, dojdziemy do wsi Osowice i stamtąd przez las lub drogą polną do wsi Zawady, a z kolei szosą do ul. Produkcyjnej i autobusem linii „9” wrócimy do miasta.

— Ile czasu zajmie spacer do Lence?

— Niezbyt forsownym, w miarę wygodnym, nawet spacerowym tempem, przejdzie się trasę w godzinę i 15 minut.

— Pogoda ostatnio nie była dopisywać, co więc brać ze sobą?

— Sweter nie jest wskazany. Może tylko, na wszelki wypadek, płaszcz przeciwdeszczowy. Do chlebaka turystycznej torby 3-4 napaki na osobę, termos kompotem lub napojem rzeźwiącym i... do zobaczenia na trasie... Rozmawiał: O.

Mała giełda i ciekawa wystawa

Biuro Handlowe ZS „Społem” w Białymstoku zorganizowało w Hali Jarmarku wystawę i małą giełdę wyrobów popularnych majsterkowanie. Były to przede wszystkim, szące się wysoką marką na rynku światowym, wyroby zabawki, narzędzia itp. importowane z NRD.

W trakcie trwania wystawy, placówki PSS zakupiły wyroby, rozbudowując zainteresowanie do majsterkowania, za 1,5 mln zł. Warto dodać, że Biuro Handlowe ZS „Społem” Białymstoku zamierza zorganizować z początkiem roku szkolnego dużą wystawę narzędzi służących do majsterkowania. Inicjatywa ceną i godną poparcia. (Rem)

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW PZPR w Białymstoku. Redaguje Kolegium. Wydawca Białostockie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Białystok, ul. Wesołowskiego 1. Telefon: red. naczelną 34-11, sekretarz redakcji 34-11, dz. porterski 45-76, dział rolny 35-31, dz. sportowy 45-97, redakcja 25-36, centrala 37-41 do 44. Wszelkie informacje w sprawie warunków prenumeraty udziela placówka „Ruch” Przemyśl.

Adres Biura Reklam i Ogłoszeń Białostockiego Wydawnictwa Prasowego RSW „Prasa” Białystok, ul. Wesołowskiego 1.

W PARKU nie ma spokoju

Kilkakrotnie już otrzymywaliśmy sygnały od naszych Czytelników, iż chuligani nie pozwalają przejść spokojnie przez park, zaczepiają przechodniów, urządzają głośnie wrzaski. Grupy pewnych siebie młodzieńców, idąc całą szerokością alejek, zmuszają przechodniów do ustąpienia im z drogi.

Ostatnio otrzymaliśmy list od czterech dziewcząt, które były w ordynarny sposób zaczepiane przez chuliganów.

— „Byliśmy niedawno w parku i usiadłyśmy około godz. 21 na ławce obok ul. M. C. Skłodowskiej. Niespodziewanie podeszła do nas 30-osobowa grupa chuliganów. Kilku z nich przewróciło ławkę i upadłyśmy na ziemię. Nikt z przechodniów nie stanął w naszej obronie.

Długo też szukaliśmy funkcjonariusza MO. Spotkaliśmy go dopiero obok kina „Polana”. Interwencja zakończyła się jedynie naszym rozmówcą milicjanta z młodzieńcami... Czy nie można wprowadzić stałych, częstych patroli MO na terenie parku?”

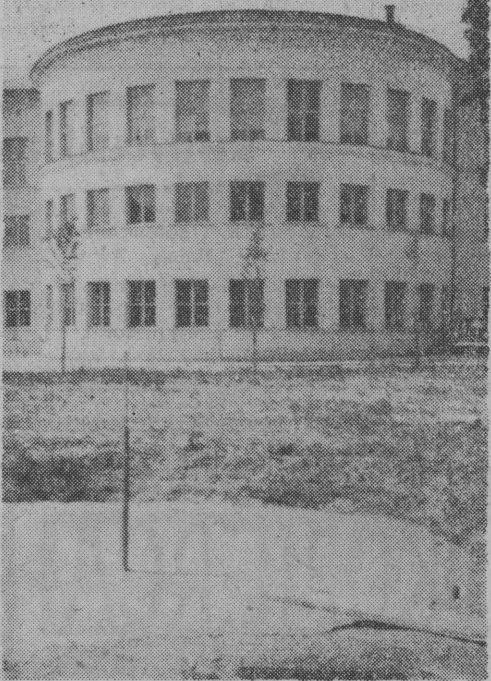
Sądymy, że Komenda Miejska MO zainteresuje się sprawą poruszoną przez nasze Czytelniczki i zwróci uwagę na zapewnienie porządku i spokoju w parku. (h)

Wypadki, wypadki...

9 bm., około godz. 17, na ul. Lipowej, 29-letni Czesław Grygorowicz, jadąc motocyklem „Junal”, potrafił przejechać przez jezdnię 77-letnią Karolinę Bychowską z Wasilkowa, która doznała złamania ręki i nogi.

Również 9 bm. zaistniał drugi wypadek drogowy. Około godz. 18.40 na ul. Produkcyjnej, motocyklista o nieustalonym nazwisku wjechał niespodziewanie na krawężnik chodnika, w wyniku czego 33-letni pasażer Mieczysław Roszkowski, zam. wiesz zofiówka (pow. moniecki), spadł z siedelka motocykla, doznając wstrząsa mózgu i został przewieziony do szpitala. Motocyklista zbiegi z miejsca wypadku.

Dochođenje w sprawie obu wypadków prowadzi Komenda Miasta MO. (h)



Retonowanie dna zostało już za koźcone jesz- sze tylko obramowanie, uporządkowanie terenu kiosków u zbiegu ulic Sienkiewicza i Jurowieckiej, czy sklepu „1001 drobniaczów”, na Lipowej, Mickiewicza, Nowowarszawskiej itd., itp.

Równie długo czeka się jednak i na innych przystankach.

Nie trzeba być specjalnie bystrym obserwatorem, aby podczas niepogody widzieć tu-



my ludzi lgnących do murów „Malucha”, przylepionych do kiosków u zbiegu ulic Sienkiewicza i Jurowieckiej, czy sklepu „1001 drobniaczów”, na Lipowej, Mickiewicza, Nowowarszawskiej itd., itp.

Dziwne zwyczaje

Dziwne wymagania stawiała kilka dni temu podroźnym bufetowa z restauracji KZG na Dworcu Centralnym. Nie sprzedawała zwykłych bułek 50-groszowych inaczej jak z porcją wędliny. Potrzebna była dopiero interwencja kierownika, aby móc kupić bułki, bez wędliny. (pn.)

Na jagody

Od kilku dni białostoczanie tłumnie udają się do okolicznych lasów na jagody. Najbardziej odwiedzanym są lasy wokół Supraśla. Jagód jest tu dużo. Radzimy więc skorzystać z okazji i wybrać się na jagody.

Wiem, że nie od razu Kraków zbudowano, i że trzeba budować takich daszków rozkładać na raty. Skoro już jednak pierwsza rata w postaci osłon od deszczu na przedmieściach została społeczeństwu wypłacona, może dałoby się pomyśleć i o następnych?

Znajdą się zapewne opowenenci, którzy będą twierdzić, że daszki takie zepszczą miasto. Zgoda, ale pod warunkiem, że będą brzydkie. Ładne, estetyczne konstrukcje ze szkła i stalowych rur, takie, jakie się buduje chociażby w Augustowie, czy... w Warszawie, z całą pewnością nie upłyną bardziej ujemnie na wygląd estetyczny Białegostoku, niż niektóre odrapane kioski. Nie upłyną też na zahamowanie ruchu ulicznego, bo tłumy czekające na autobusy, rozproszone po całym chodniku, bardziej ten ruch hamują. Erka

Proletariusze wszystkich krajów. łączcie się!

A ★

Gazeta

BIAŁOSTOCKA

ORGAN K'W POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Strony
mutacji
terenowych

Białostoccy naukowcy radzą ŻNIWA WAPNOWANIE PODORYWKI POPLONY

Sprzęt rzepaku

PRZEPROWADZONE w roku 1962 w Rolniczym Rejonowym Zakładzie Doświadczalnym Szepietowo obserwacje dotyczące wrażliwości krajowych i zagranicznych odmian rzepaku na opóźnienie zbioru wykazują, że opóźnienie sprętu powoduje obniżenie plonu średnio o około 20 procent. Z badanych odmian: Górczański i niemiecka odmiana Gülsower wykazują tendencję do mniejszego obsypywania się przy opóźnionym zbiorze.

W związku z tym do koszenia rzepaku przystąpić należy w okresie dojrzałości technicznej nasion. Jest to stadium, kiedy nasiona są już wyształcone i zaczynają brunatnieć po bokach, a przy rozcieraniu na dłoni nie rozpadają się na dwie części.

Brunatnienie nasion powinno być jedynym kryterium oceny momentu rozpoczęcia zbioru. Nie należy sugerować się barwą łodyg i łuszczyń, gdyż w wypadku silnego nawożenia azotowego zachowują one długo ciemno — zieloną barwę.

Jeżeli chodzi o technikę sprzętu, to żniwa rzepaczane przeprowadzić można kosą (na niedużych plantacjach), bądź za pomocą żniwiarki, czy snopowiązałki. Powinno się kosić wcześniej — rano z rosą i wieczorem, gdyż wtedy łuszczyń nie pękają i rzepak mniej się osypuje. Przeprowadzając żniwa maszynowo kosić należy wysoko bowiem łodygi wyżej są mniej twarde. Przy żniwiarkach część grabi wyłaczamy i ustawiamy wysoko, aby lekko ze stołu zgarniać garście. Przy snopowiązałkach półcienne płachty lepiej zastąpić gumowymi, gdyż przy koszeniu z rosą, płótno moczy się i często psuje.

Bezpośrednio po spręcie, rzepak należy wiązać luźno w niegrube snopki i zestawiać w kopki. Rzekpak można też zestawiać w „lalki” na okres 3 — 4 dni i zwozić do stert, gdzie przez okres 6 — 8 tygodni przebiega dalszy proces dosuszania.

Dużą uwagę należy zwrócić na samą zwózkę. Pewna ilość łuszczyń podczas nieostrożnego przewożenia pęka i nasiona obsypują się. Wozy powinny być wyłożone płachtami. Tak samo płachty żniwne rozkładamy przed kopkami i po przewróceniu kopiek na płachty należy ładować na wozy. Na wozie snopy powinny być układane łuszczykami do wewnątrz knowiem wyżej niż łuszczyń, aby nasiona obsypujące się spadały do środka.

Inż. MAREK MICHOWSKI
RRZD — Szepietowo

Wapnowanie - konieczne

STACJA Chemiczno - Rolnicza w Białymstoku prowadzi badania gleb w celu ustalenia ich zasobności w fosfor i potas oraz kwasowości. W ciągu kilku lat pracy agrotechników zatrudnionych w stacji — przy poważnych finansowych nakładach państwa — przebadano w województwie naszym prawie milion hektarów użytków rolnych. Do końca 1965 roku zamierzamy zakończyć pierwszą rotację badań w całym województwie, a w latach dalszych podobne badania będą powtarzane.

Dotychczasowe wyniki badań gleb przez Stację Chemiczno - Rolniczą na kwasowość (pH) nie są wcale pocieszające. Przedstawia je poniższa tabela (w procentach):

1 — kwaśna, 2 — lekkokwaśna, 3 — obojętna i zasadowa.

Powiat

Augustów	21	47	32
Białystok	64	26	10
Bielsk	74	20	6
Dąbrowa	55	25	20
Elk	12	37	51
Goldap	40	41	19
Grajewo	21	37	42
Hajnówka	74	20	6
Kolno	83	13	4
Łapy	60	27	13
Łomża	42	40	18
Mońki	71	17	12
Olecko	20	41	39
Sejmy	12	38	50
Siemiatycze	89	11	—
Sokółka	65	24	11
Suwałki	49	36	15
Wysokie Maz.	58	35	7
Zambrów	74	19	7

Razem 66 24 10

Uzyskane wyniki wskazują, że gleb kwaśnych mamy na terenie województwa 66 proc. Wymagają one bezwzględnie wapnowania. Gleb lekkokwaśnych mamy 24 proc., które też należy wapnować pod rośliny wapnolubne jak: lucerna, buraki cukrowe, pszenica, jęczmień, rzepak. Tylko 10 proc. gleb nie wymaga odkwaszania.

Mamy i takie gromady, gdzie zakwaszenie gleb jest ogromne. We wsiach Wiktorowo, Perlejewo, Leszczka Duża (pow. Siemiatycze) gleb kwaśnych jest od 96 — 100 proc.

Znacznie lepsza sytuacja jest w powiatach północnych: Elk, Olecko i Goldap. Nie znaczy to wcale, że gleby tych rejonów w ogóle nie wymagają wapnowania. Jest to zabieg konieczny, gdyż na ciężkich zlewnych glebach przyczyni się do poprawienia struktury i uruchomienia związków potasu.

Biorąc pod uwagę tak wysokie zakwaszenie przeważającej większości naszych gleb, trudno jest nawet pomyśleć o osiągnięciu wysokich plonów szczególnie roślin wapnolubnych.

Obecność związków wapna w glebie wpływa zasadniczo na polepszenie jej struktury, na rozwój pożytecznych mikroorganizmów glebowych oraz na efektywność nawożenia fosforem i potasem.

Stacja Chemiczno - Rolnicza przekazuje do poszczególnych wsi, gromadzkich rad narodowych i powiatów wyniki przebadanych gleb. Obecnie są w trakcie przygotowywania mapy poglądowej odczynu i zasobności gleb dla gminnych spółdzielni, obejmującą swoim zasięgiem teren działania spółdzielni.

Inż. Tadeusz NIETUPSKI

Podorywki i poplony

W ROKU bieżącym żniwa zapowiadają się bardzo wczesne. Dla rolnictwa jest to korzystne, ponieważ można w tej sytuacji zwrócić należyty uwagę na wykonanie podorywek i wysiew poplonów.

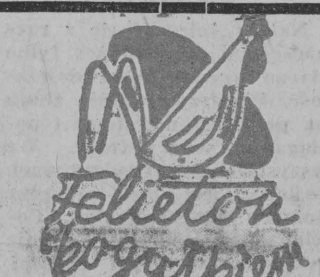
Zadaniem uprawek późniejszych jest przyoranie ścierni, zniszczenie chwastów oraz zmagazybowanie wody w warstwie ornej.

Jakie uprawki należy wykonać zaraz po spręcie roślin zbożowych? Zależy to od rodzaju zachwaszczenia i rośliny następczej. Jeśli gleba jest zachwaszczona chwastami nasiennymi, należy wykonać płytką podorywkę na 5—8 cm i natychmiast dać bronę. Jeżeli jest ona zachwaszczona perzem, należy podorać głębiej na 10—12 cm, a następnie po przeschnięciu skiby (2 dni), wyciąga się perz kultywatorem, a po 2 dniach ściaga się go bronami i wywozi z pola. Ten sposób zwalczania

Ciąg dalszy na str. 4



Władysław Malicki, inspektor terenowy IUNG zapoznaje rolników z doświadczeniami, prowadzonymi w powiecie mońskim.



Sytuacja dla rolnika nie jest łatwa. Mądry człowiek nie myśli tylko o tym, co jest dziś na obiad, ale i o jutrze. Spragniony nie szuka diamentów, ale wody.

Rosną stale zastępy tych spragnionych. Woda do picia i mycia, dla fabryk, żegluga, turystyki. Woda dla rolnictwa. Na razie sama natura reguluje jej ilość na dużych przestrzeniach. Człowiek ma niewiele do powiedzenia. Każdy gospodarz czeka właściwie biernie na to, co przyniesie dzień jutrzejszy.

Woda ma swoje kaprysy. Raz powodzi, raz susze. Tu bagna, a tam szczerze piaszki. W pewnym okresie trzeba ją jak najszybciej odprowadzić, a trochę później z powrotem skierować na pola i łąki. Teraz, gdy plon ziarna wynosi 12 q, albo 15 q siana, gleba nie odczuwa dotkliwie braku wilgoci. Później — wraz z postępującą intensyfikacją — głód wody będzie się zastrzął, o ile nie znajdziemy radykalnych rozwiązań.

Zlewnia Czarna Hańcza ma 500 km kw. W rejonie augustowskim spływ drewna wynosi do 120 tys. m sześciu. Już teraz odczuwa się brak wody. Propozycje fachowców brzmią: trzeba połączyć Wigry z Serwami. Potrzebny jest kanał o długości 12,5 km. Koszt inwestycji około 46 mln zł.

A więc — transport. Nie jest to zapewne główny problem w wielkich planach ujarzmiania wody. Ale nie można go pomijać, bo przecież z przewozem towarów, zwłaszcza tu, na pojezierze jest dość kruch. Gdy nadejdzie sezon przewozów, trudności stają się nadzwyczaj uciążliwe. Tak jest dziś, a za trzy, cztery, sześć lat?

Władysław Malicki

ROLNIK BIAŁOSTOCKI TYGODNIOWY DODATEK „GAZETY”

Nr 73

Piątek, 12. VII. 1963 r.

Rok II

Problemy i dyskusje

CZOŁÓWKA

Z GÓRY przepraszam za analogię. Aż mnie korci, by rolnictwo porównać do wojska. No, bo przecież są oficerowie, podoficerowie i szeregowcy. Jest czołówka i są tyły. Jest praca i walka.

Sztab analizuje i wzbogaca wiedzę. Podoficerowie niosą do ludu owe wskazania. A szeregowcy, jak to „cywilni” szeregowcy nie są bynajmniej w porządku z dyscypliną. Wielu chodzi własnymi drogami.

NAUKA mówi: siew z płachty, to karygodne niedbalstwo. Ale jeszcze tysiące białostockich rolników nie szukają siewnika, bo ponoć on niszczy strukturę. Propaguje się preparaty chemiczne. Tysiące mówią, że nie warto zwracać sobie głowy, bo co ma być to będzie.

W podręczniku przeczytacie, że na porządku kwasnej glebie nie uzyska nikt wysokiego plonu. Oni nie wierzą, chociaż zbierają po 10 q z hektara. Specjaliści mówią: wymieniacie nasion, bo one się wyradzają. Wymienia, lub nie wymienia, by uniknąć kary. Czekają jeszcze rok, jeszcze dwa lata...

Przyjdzie później taki gospodarz i powie: wysiałem worek soli, ale nic nie wyszło. Biedaczyna nie wiedział, że sól potasowa i sól kuchenna, to dwie różne rzeczy. Spotka się i takiego, który nie zbiera kamieni, bo one ogrzewają glebę, a tym samym zwiększają plony. Itd., itd...

Zbieram te fakty z białostockich wsi i zastanawiam się. Nieodparcie nasuwa się myśl, że istnieje pewna luka między teorią i praktyką, między nauką a produkcją, między życzeniami i potrzebami, a rzeczywistością.

Nauka zawsze wyprzedza praktykę. To prawidłowość. Przecież musi ona szukać nowych rozwiązań, form i metod. Musi podążać za szybkim postępem innych nauk i współdziałać z nimi.

Uczestnicy wycieczki zorganizowanej przez inspektora IUNG oglądają doświadczenia z uprawy pszenicy w gospodarstwie Feliksa Łazara.



Ale luka między teorią i naszą praktyką jest zbyt duża. Co gorsze — odnosi się to nie do ostatniej garstki, ale przeważającej części wiejskiej społeczności. Stąd nasze kłopoty i trudności. Stąd problemy, które nabierają ostrości wobec wygórowanego poziomu rolnictwa, życia i potrzeb.

NA PIERWSZEJ LINII

Czytamy o rolnictwie czochłowackim, czy niemickim i wzdychamy: ach, aż 30 q z hektara! Gdyby tak u nas? I zaraz dodadzą: nie, u nas, to niemożliwe, nie da rady, szkoda gadać. Gdzieś w Poznańskim, Opolskim... Białostockie nigdy im nie dorówna.

Oj, czy autorów owych teorii nie przeżarł pesymizm? Chcą, by ich przekonać, zrobimy to. Niech zapytają Feliksa Łazara ze wsi Domuraty, pow. Dąbrowa. Starszy to, doświadczony i myślący gospodarz. Pokaże wam zaraz czyste łany zboża, uginającego się pod ciężarem kłosów. Będzie na pewno 20, a może i 30 q z hektara. W swej praktyce osiągał już 27 q żyta.

Feliks Łazarz ma głowę, wiedzę i zamiłowanie. Tam nie ma rozbieżności między wiedzą i praktyką.

A może odwiedzimy Czesław Szypulewskiego z Olszanki, w powiecie augustowskim? Dowiedzie się, że w swoim gospodarstwie miał już 33 q żyta z hektara i 36 q jęczmienia. Więc, cóż ty na to, pesymisto?

Warto zobaczyć pola Jana Omieljańczyka z Bociek, w powiecie bielskim. Legity-

Ciąg dalszy na str. 4

Zanim dostaniemy tysiące

Wśród rolników województwa białostockiego istnieje przekonanie, iż uprawa tytoniu jest opłacalna. Jest to pogląd słuszny pod warunkiem, że plon i jego jakość będą dostatecznie wysokie.

Wyniki uzyskane w 1962 roku przez plantatorów tytoniu — średnio 14,8 q/ha dały przeciętnie 24,067 zł dochodu. Wydajność tę należy uważać za stosunkowo niską, gdyż nierzadkie są przykłady uzyskiwania przez plantatorów wydajności w granicach 25—40 q/ha.

Wysokie plony warunkuje w dużym stopniu prawidłowa pielęgnacja. Plantatorzy nie mogą więc zapominać o częstym motyczeniu oraz o podgartywaniu plantacji.

Na rynku są nawozy do pogłównego zasilania roślin. Wczesne wykorzystanie ich leży w interesie plantatora. Podczas pielęgnacji należy pamiętać o usuwaniu liści inspektowych, które najczęściej pierwsze ulegają chorobom i stanowią groźbę zakażenia całej plantacji.

W celu zabezpieczenia uprawy przed wystąpieniem mączniaka rzekomego tytoniu, plantatorów obowiązani są do wykonania zabiegów profilaktycznych w postaci oprysku lub opylu plantacji preparatami grzybobójczymi, dostarczonymi bezpłatnie przez wytwórnię tytoniu.

Przy sprzyjającej pogodzie zabiegi należy wykonywać co 7—10 dni, a w razie wystąpienia opadów dodatkowo po deszczu. Ogławianie, zwłaszcza machorek i pąsunkowanie, to dalsze niezbędne zabiegi, zmierzające do uzyskania jak najwyższych zbiorów.

mgr K. PIENIAŻEK
Augustów

Kiszonki-wszędzie

Szybko i tanio

Stare przysłowie mówi, że dla chcącego nie ma nic trudnego. Racja. Niech więc nikt nie wmawia nam że, kiszonki, to droga rzecz, bo zbiornik, papier silosowy, dużo pracy. Każdy rolnik może sporządzić kiszonkę z zielonek w zwykłych dołach, lub też w przymach.

Doświadczenia prowadzone w RRZD w Siejniku, RZB-Biebrza oraz w wielu gospodarstwach wykazały pełną przydatność nawet najbardziej prymitywnych silosów w zabezpieczeniu pasz na okres jesienno-zimowy.

Jeśli mamy zamiar założyć przymy z kiszonką, to musimy najpierw wybrać odpowiednie miejsce. Teren powinien być nieco wzniesiony, aby wody gruntowe i opadowe nie podtapiały przymy. Na takim miejscu kopimy rów o głębokości 30—40 cm, szerokości od 2,5 do 5 m. oraz długości od 15 do 20 m. Wymiary te zależą oczywiście od zapotrzebowania na kiszonkę.

Na spód przymy dajemy około 20-centymetrową warstwę sieczki, lub plew. Następnie siemy pokrajaną

Ciąg dalszy na str. 4

Ciąg dalszy ze str. 3

muje się on pięknymi wynikami: miał już z hektara po prawie 500 q ziemniaków i 1.000 q zielonki kukurydzy. Mówi on krótko: jeśli nie osiągnąłem 25 q ziarna zbóż z hektara, to nie ma co się brać do uprawy.

To są dobrzy gospodarze. To są nasi doświadczalnicy, którym patronuje białostocki inspektorat IUNG. Oni od lat prowadzą ciekawe eksperymenty o kolosalnym znaczeniu dla praktyki rolniczej. Oni dają piękny przykład.

Mamy w naszym województwie trzy zakłady doświadczalne. Wydajemy na nie rokrocznie miliony złotych. Mamy stacje oceny odmian i selekcji roślin. Pracują inne placówki naukowo-usługowe. Tam rodzą



Doświadczenia nawozowe prowadzi Zdzisław Romański z powiatu sejneńskiego.

CZOŁÓWKA

się doświadczenia, ciekawe wyniki, wnioski i koncepcje. Rodzą się i... często zostają w biurkach, lub na „zastawkach” kawałkach pół. Ktoś pojedzie, zobaczy, skorzysta. Ale to są setki wśród tysięcy.

Właśnie tam jest szczebel dowodzenia o słabej operatywności. Mamy ogólnie wcale okazałe, ale mało wykorzystane w łańcuchu problemów. I to pogłębia lukę, istniejącą między nowoczesną wiedzą i często średnio-wiecznymi praktykami sporej części białostockich rolników.

SOBIE I SĄSIADOM

Podobno proste wypowiedzi są najciekawsze i najcenniejsze. Tak twierdzą wielcy ludzie. Gdy usłyszałem wypowiedź Feliksa Łazara podczas narady doświadczalników w Sejnach przekonałem się, że tak jest w rzeczywistości. Powiedział on krótko:

— Tym, co my robimy interesują się sąsiedzi we wsi, ale powiat to wcale nie obchodzi. Agronomów nie widziałem na swym polu od 10 lat.

Nie, to już przekracza wszelkie granice przyzwoitości i rozsądku. O takim gospodarzu jak Feliks Łazarz powinien wiedzieć cały powiat, całe województwo. Uczestnicy ostatniej wycieczki zorganizowanej przez inspektorat IUNG byli wprost zachwyceni. Piękne rezultaty. Łatwo zauważyć pracę, rozum, doświadczenie. Tu, na polu widać niemal w całej okazałości naukę rolniczą. I to wszystko jest w niedużej wiosce, w której śmiali i rozsądni rolnicy niedawno wysiewali w nocy nawozy mineralne na polach zacyfrowanych.

Tacy gospodarze nie szukają rozgłosu. Ich pracowitość, chęć poznania i dążenia do nowoczesności wynagradzają siołowiacy i ciche pochwały. To im wystarczy. Ale przecież oni nie kryją w zanadrzu swych doświadczeń, są chętni, życzliwi, gościnni. Tylko jechać, patrzeć i czerpać pełnymi garściami wiadomości gotowe i sprawdzane przez

kilka lat. Okazja. Potrzeba. Konieczność.

DO WSZYSTKICH

Patrzy się na to, słucha i złość człowieka bierze. Na naradach nierzadko przelewa się z pustego w próżne. Zaraz to przemija z wiatrem. A gdyby tak zebrać np. agronomów z całego powiatu u najlepszego rolnika, w najlepszej wsi? Można? Naturalnie. Wiem... No, jakoś nikt nie pomyślał.

Wtedy doświadczenia Feliksa Łazara i innych ustokrotniłyby się w wielu, wielu wsiach. Może niejedną z nich miałyby trochę kłopotu, gdyby ciekawscy zaczęli napływać jak z pielgrzymką. Ale ktoż by się dąsał i gniewał? Niech ludzie patrzą i korzystają.

Po cichu marzy się chwila, gdy w każdej wsi będzie chociażby jeden doświadczalnik z prawdziwego zdarzenia. To byłaby zorganizowana, silna, bojowa czołówka. Jak dużo może ona zrobić przekonał się wszyscy w czasie wycieczki objazdowej do najlepszych doświadczalników Białostoczczyzny. Dobry przykład jest nadzwyczaj „zaraźliwy”, rozchodzi się jak w reakcji łańcuszowej. Po iluś tam latach cała wieś równa do czołówki.

Jakże byłoby dobrze, gdyby cenny kapitał był wykorzystany i w masowym szkoleniu rolniczym, i w szkoleniu służby rolnej. Byłoby wręcz znakomicie, gdyby i naukowcy i doświadczalnicy pisali o swych pracach. Chętnie udostępnimy im łamy „Rolnika”. Dotychczasowa współpraca nie nabrała jeszcze rumieńców, aczkolwiek dobry początek został zrobiony.

Oczywiście w całym systemie pracy doświadczalnej są mankamenty i zastrzeżenia. Chociażby takie: doświadczalnictwo terenowe pracuje, że tak powiem, na zlecenie IUNG. Zakres i tematyka badań są ściśle dostosowane do bieżących potrzeb instytutu. Słusznie więc mówiono na naradzie w Sejnach, że ich rejon chciałby prowadzić doświadczenia w uprawie nasiennej roślin motylkowych (główny producent tych nasion w naszym województwie).

Podobnie tematyka badań naszych placówek naukowych nie opiera się w pełni na sugestii samych producentów i najpilniejszych potrzebach białostockiego rolnictwa, podpowiadanych przez „teren”.

Są to problemy istotne, związane z postępem i rozwojem produkcji. Dlatego należy sądzić, że jednym z tematów posiedzeń komitetów do spraw rolnictwa będą sprawy upowszechniania wiedzy rolniczej z szerokim wykorzystaniem doświadczeń prowadzonych na naszej, białostockiej ziemi.

MARIAN SUCHOŻEBRSKI

100.000 zł z hektara

Trzeba chronić warzywa

O D KILKU lat choroby pochodzenia grzybowego i bakteryjnego wyrządzają olbrzymie straty w produkcji warzywniczej. Z niepowodzeniami przy uprawie ogórków zetknęli się rolnicy: z Konowa, Kraszewa, Targowa, Zawad, Chlebiotek, Drozdowa, Netty, Krasnopola i wielu innych miejscowości. To właśnie choroba bakteryjna, zwana kanciastą plamistością, wyrządziła w tych wsiach poważne straty. Na niektórych plantacjach przekroczyły one nawet 60 proc.

W swej kilkuletniej pracy ochroniarzkiej zetknąłem się z wieloma gospodarstwami, które uniknęły tysięcy strat przez zastosowanie prawidłowych opryszków. Z pewnością potwierdzi to ob. Popiołek z Łomży, Przybylak z Drozdowa, Andrukani z Białegostoku, Kulikowski z PGR Ignatki i wielu innych.

Wydało się, że zdrowotność roślin zbyt mało interesują się instytucje kontraktujące. Przy kontraktacji liczy się tylko hektary, z których później jest niski plon, a w związku z tym i pewne zniechęcenia do dalszej uprawy.

Dobry przykład w tym roku dała Spółdzielnia Ogrod-

nicza w Suwałkach, która swych plantatorów ogórków zaopatrzyła w środki chemiczne. Podobnie postąpiły Białostockie Zakłady Terenowe Przemysłu Spożywczego, zlecając opryskiwanie ogórków Stacji Zabiegów Ochrony Roślin. Ale czy tak dbają o swych plantatorów wszystkie instytucje kontraktujące? Chyba nie.

Teraz, kiedy jest ciepło i i co kilka dni pada deszcz, należy koniecznie pamiętać o zabezpieczeniu cebuli przed mączniakiem rzekowym, który jest najpoważniejszą chorobą cebuli na terenie naszego województwa. Zasychanie szczyptu jest oznaką porażenia.

Mączniak rzekomy powszechnie występuje na terenie białostockich ogórków działkowych, a ponadto w rejonach: Łomży, Krynki i Sokółki. Plantatorzy muszą pamiętać, że najlepszą bronią przeciw mączniakowi jest profilaktyczne zastosowanie środków grzybobójczych. Do opryskiwania najlepiej nadaje się Miedzian 30 i 50, które stosuje się w stężeniu 0,3 — 0,5 proc.

Bardzo dobre wyniki uzyskuje się (M. Popiołek, Łomża 1961 i 1962) przez zastosowanie środków organicznych (Zineb, Zineban, Cynkotox, Lirotan, Maneb) w stężeniu 0,2 — 0,4 proc. Skuteczność zabiegów można wyraźnie podnieść przez dodanie środka przyczepnego (Netzmittel 0,2 proc. lub szare mydło 0,5 proc.).

Opryskiwanie przeprowadza się co 10—14 dni. Najlepiej wykonywać je bezpośrednio przed deszczem.

Kanciasta plamistość ogórków zwalcza się przez opryskiwanie Miedzianem 50 w stężeniu 0,3 proc. Miedzian może powodować uszkodzenia ogórków. Opryskiwanie dokonuje się co 10—14 dni, po wypuszczeniu 3 listka. Zwalczenie kanciastej plamistości, poza stosowaniem środków chemicznych, przeprowadza się przez usuwanie i niszczenie pierwszych porażonych roślin.

Z uprawą pomidorów nieodłącznie związana jest zaraza ziemniaczana. Choroba czyni prawdziwe spustoszenie w latach o większej ilości opadów. Podstawowym sposobem zwalczania jest opryskiwanie pomidorów od początku lipca co 10—14 dni Miedzianem 30 i 50, Zinebem, Cynkotoxem w stężeniu 0,3 — 0,5 proc.

Mgr L. WOJDYNA

KALENDARZ ROLNIKA

od 12 do 18 lipca

W POLU

Należy spieszyć się z rozpoczęciem żniw — jak tylko ziarno uzyska pełną dojrzałość. Przetrzywanie zboża na polu jest niecelowe i pociągą za sobą straty. We wszystkich gospodarstwach najlepiej jest zboże żąć przy pomocy snopowiazalek. Powinno być ono niezwłocznie ustawione w sztygi długimi, prostymi rzędami. Między sztygami należy natychmiast podorać płytko, lub energicznie skultywatorować. W ten sposób zatrzymamy wilgoć w glebie i ułatwimy kielkowanie chwastom, które później niszczyć będziemy.

RZEPAK OZIMY

O siewie rzepaku ozimego należy myśleć już teraz. Rzepak wymaga roli odleżalejszej, tj. orki wykonanej na 3 tygodnie przed siewem. Dobrze jest dać obronnik pod plug — w tym wypadku orka musi być wykonana jeszcze wcześniej, tj. na 4—6 tygodni. Ponieważ najlepszym terminem siewu rzepaku w naszym województwie jest druga dekada sierpnia, dlatego musimy już teraz przygotowywać stanowiska.

AGRONOM

Listy ze wsi

RYBACY

JAKOŚ mało pisze się o naszych rybakach. A przecież i ludzie są ciekawi, i zawód wyjątkowy, no i rybka, którą nikt nie gardzi, która lubi „pływać”.

Nad Wigrami świ. Tafla jeziora marszczy się i potyskuje światłem. Już są. Wiosła lekko uderzają o wodę. Jadą powoli, zakładają sieci. Tak codziennie.

Trzeba urodzić się rybakim. Kto nie ma tej „żyłki”, kogo nie pociąga jezioro, kto za młodu nie spróbował zagarnąć rybę siecią, ten nie zostanie długo. Taki człowiek zleknie się wody, zimna, ciężkiej pracy. Spróbujcie i odepjdzie, szukać czegoś na twardszej ziemi.

Rybakcy wstają wcześnie. Często o trzeciej rano są już na nogach. Mówią, że o jedzeniu nie ma wtedy mowy, bo apetyt wcale nie dopisuje. Za to później mogą zjeść za trzech. Zawód ten przechodzi z pokolenia na pokolenie. Na Wigramach spotyka się rybaków z dziada pradziada. Niektórzy mają piękną staż. Na przykład rodzina Korsaków. Kazimierz pływa i łowi od 40 lat. Zna każdy zakątek i ma swoje smykałki. Razem z nim wyjeżdżają do pracy Jan i Henryk.

Wszyscy są żwawi, chętni do rozmowy i gościnni. Nie chwalać się, chociaż mają na swych kontaktach okazy owszem, owszem. Tra-

fili się im sum o wadze 28 kg, 15-kilogramowy szczupak, czy sieja o wadze 4 kg. Kiedyś Maciukiewicz złowił sumę 40-kilogramową.

Noszą gumowce, przeważnie zielone spodnie, welwetowe marynarki i szare swetry. Wracają zmęczeni, ale i wtedy lubią dowieść kawałek. Zawsze to weselej. W magazynie ważą plon codziennej wyprawy.

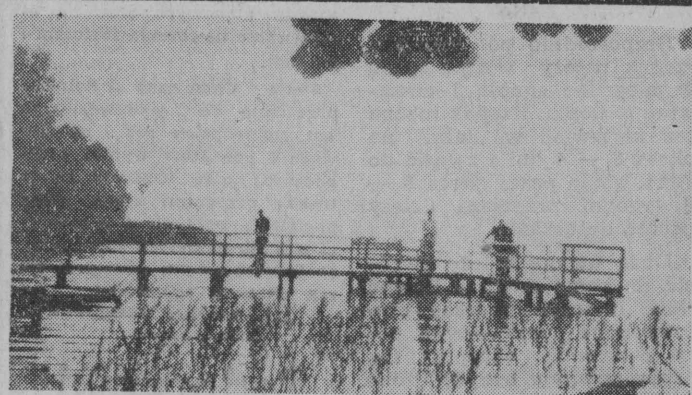
— No, ile waży ten szczupak?

— Będzie miał z 10 kilogramów.

Olbrzymi okaz z przepastną paszczą wędruje na wago. Akurat 10 kg. Zgadli. Ba, toż to oko wyrobione przez lata. Nie takie okazy widywało się nad Wigrami.

Ich zadania są poważne. Mają odłowić w gospodarstwie Wigry 119 ton ryby. A tu brak dobrego sprzętu, a to kłusownicy nie tylko podciągają rybę, ale nawet natną sieci, a to znów kłopoty z zarybieniem. Martwi ich i to, że starszym ręce nie pracują już tak sprawnie, a młodych amatorów rybactwa jakoś nie widać. Potrzebny im także inżynier-ichtiolog.

NAD pięknymi Wigrami ludzie nie tylko odpoczywają. Tam wre prace. Tylko gdzie u licha dostać chociażby płóć? Odpowiedzcie, kochani, na to zasadnicze pytanie.



Podorywki i poplony

Ciąg dalszy ze str. 3

jest skuteczny przy małych opadach. Zamiast ściągania i wywożenia perzu, można stosować powtarzanie podorywki. Perz przyorany kilka razy, po każdym zazielenieniu się, jest skutecznie zwalczany w warunkach wilgotnych.

Jak wspomniano wyżej, uprawki późniejsze uzależniają się też od rodzaju rośliny następnej. I tak przy uprawie pod żyto po pszenicy o zimnej trzeba tak uprawiać glebę, aby umożliwić wykonanie wczesniej orki siewnej — w połowie sierpnia. W roku bieżącym należałoby

Zespół uprawek po sprzucie żyta

	1955	1956	1958	1959
1. Bez podorywki — ściernia	215	363	188	239
2. Podorywka natychmiast po sprzucie	235	393	225	310
3. Podorywka i bron natychmiast po sprzucie i ciągła pielęgnacja	240	391	211	327

Z podanych wyżej wyników widać, że zastosowanie we właściwym terminie uprawek późniejszych podnosi plony ziemniaków o kilkadziesiąt kwintali z hektara. Należy więc je koniecznie stosować po wszystkich zbożowych strączkowych i oleistych.

Jednocześnie warto przy tym zwrócić uwagę na następne zagadnienie — uprawę poplonów, które dostarczają nam dodatkowo paszę produkowaną poza polem głównym. Wysokość plonów zielonki zależy głównie od terminu siewu. Przy wysiewie 20—25 lipca można otrzymać 130—150 q zielonki z ha, a przy wysiewie około 10 sierpnia połowę podanego plonu. Poplony można jednak uprawiać tylko na glebach odchwaszczonych. Tam gdzie jest dużo chwastów np. perz — należy stosować

więc wykonać podorywkę i bronowanie na drugi dzień po skoszeniu pszenicy. O ile jednak pszenica późno dojrzała, zamiast podorywki daje się kultywator, a następnie — zaraz po zwózce — wykonuje się orkę siewną.

Na podstawie doświadczeń przeprowadzonych w RRZD Szepietowo można stwierdzić, że nie wykonanie wyżej wymienionych uprawek obniża plany żyta o 2—4 q z hektara.

W naszym zakładzie przeprowadzono również doświadczenia z uprawkami późniejszymi pod ziemniaki (przez 4 lata).

Plony kłębów w q z ha

	1955	1956	1958	1959
1. peluska (120), łubin żółty (60), wyka (40). 2. peluska (150), słonecznik (15). 3. bobik (100), peluska (60), wyka (40), słonecznik (15).	215	363	188	239

Uprawa mieszanek poplonowych pozwala na uzyskanie dodatkowej produkcji paszy i podnosi żyzność gleby.

Biorąc pod uwagę sprzyjające warunki uprawy poplonów w roku bieżącym, należy przyjąć, że każde gospodarstwo w południowej i środkowej części naszego województwa powinno produkować dodatkowo paszę z poplonów.

Inż. JAN MAZUREK
RRZD w Szepietowie

